

## WEŹ SWOJ KRZYŻ.

Co to znaczy „wziąć swój KRZYŻ”?

„Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierwszym zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddać Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: "Bóg z nami". Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.”

Mt 1,18-24

Zaangażować się we własne życie, w tę sytuację, w której dziś się znajduję, w tę rodzinę, w której jestem ojcem, mężem. Wziąć swój KRZYŻ, tak bardzo swój, to wziąć siebie takim, jakim jestem, wziąć i przyjąć prawdę o sobie, wziąć i przyjąć to, co jest we mnie trudne, co jest moją hańbą, co mnie przytłacza i przyciska do ziemi, co jest ciężkie i niewygodne.

Zanim zaczniemy rozważania, zanim ruszymy w drogę, uświadom sobie, że dużo stracisz, a może stracisz wszystko, swoje wszystko, przede wszystkim wizję, jak twoje życie ma wyglądać. Krzyż przeraża, odstrasza.

Popatrzmy na św. Józefa, na wzór mężczyzny, który wziął swój krzyż. Jego życie doznało wielkiego wstrząsu, gdy Bóg wkroczył, jego myślenie, jego plany, jego wizja przyszłości i jego marzenia przysły w momencie.

Czy jesteś gotów powiedzieć dziś Bogu TAK, jak św. Józef, który:

- uwierzył Bogu na SŁOWO, że dziecko jest Synem Bożym, stał się posłuszny Bogu, który mu mówił IDŹ, WEŹ, ZRÓB, POZOSTAŃ, a on robił.

A ja, a ty co?

- Józef jest człowiekiem modlitwy i pracy. Ciężko pracuje dla Jezusa i Maryi; zresztą Jezus i Maryja też ciężko pracują. Człowieka nie wyręcza Bóg, życie człowieka jest proste i ZWYCZAJNE.

A ja, a ty dla kogo pracujesz? Dla Jezusa i Maryi, bo praca bez modlitwy niszczy człowieka.

- Św. Józef służy Bogu w cichości i skrytości, a Bóg wkracza do jego życia też w cichości. Jest to spotkanie serc; z zewnątrz wygląda to bardzo ZWYCZAJNIE.

Józef służy Bogu, wykorzystując wszystko, co Bóg mu powiedział i służy ludziom, jest żywicielem i „ochroniarzem” św. Rodziny.

Miłość jest pokorna i służebna.

A ja, a ty, czy chcesz być chwalony, stawiany jak pan i władca, czy chcesz wziąć krzyż służby cichej i pokornej?

- CHRYSZTUS zawsze przychodzi z KRZYŻEM. Józef żył w morzu utrudzenia i cierpień, Opiekun, stróż, obrońca, człowiek najgłębszej cierpliwości.

Mężczyzna – wzór. Św. Józef przyjmuje JEZUSA, który zawsze przychodzi z KRZYŻEM, powtarzam: zawsze przychodzi z KRZYŻEM, bo innej drogi nie ma i nie będzie!

„Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie.”

NIE SĄDZÍCIE, A NIE BĘDZIECIE SĄDZENI.

NIE POTĘPIAJCIE, A NIE BĘDZIECIE POTĘPIENI.  
ODPUSZCZAJCIE, A BĘDZIE WAM ODPUSZCZONE.  
DAWAJCIE, A BĘDZIE WAM DANE.

TAKĄ MIARĄ, JAKĄ WY MIERZYCIE, BĘDZIE WAM ODMIERZONE.

BĄDZCIE MIŁOSIERNI, JAK OJCIEC WASZ JEST MIŁOSIERNY.

### **Stacja I. Jezus skazany na śmierć.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Osądzony, obwołany złoczyńcą i bluźniercą na podstawie pogłosek, słów różnych osób.

„Co wam się zdaje” jest winien. Skazany śmierć na podstawie mojego lub czyjegoś „zdaje się”. To tylko słowo i aż słowo, które przykleja do mnie lub bliźniego etykietkę.

- Z tego to już nic nie będzie.
- Dobrze wiem, bo widzę, jaki jesteś, nie widzisz! „Obłudniku, wyjmij belkę ze swojego oka, a przejrzysz”.
- Ona to już tak zawsze robi, bo jest taka.
- Wiem, rozumiem tego człowieka.

Nic nie widzisz, nic nie wiesz, nic nie słyszysz. Nie znasz serca drugiej osoby, nie znasz uczuć drugiej osoby, najpierw popatrz na siebie.

„Kto jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamień.”

Jezus zaczął już pisać na ziemi prawdę o tobie I CO?

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja II. Jezus bierze krzyż na swoje ramiona.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

I znów KRZYŻ i znów lęk, co to, na co, czy nie ma innej drogi. KRZYŻ, po prostu to, co jest, to, gdzie jestem, po prostu to, co do mnie należy, obowiązek. KRZYŻ to po prostu praca albo nawał tego wszystkiego naraz. „Weź swój krzyż, zaprzyj się samego siebie i chodź za MNĄ”, mówi JEZUS. Czy biorę co dnia to, co jest do zrobienia, te rzeczy, osoby, obowiązki, relacje te najbardziej dostępne, te najbardziej zwyczajne i banalne CODZIENNIE?

Biorę czy omijam? Biorę czy zrzucam na najbliższych? A może uciekam? Kiedyś w grzech, alkohol, a teraz w to, co jest dla mnie przyjemne, wygodne. Czy ja służę, czy żądam, aby inni służyli mnie? Czy jestem dla bliskich wsparciem, czy oczekuję i potrzebuję wsparcia?

I JAK TAM TWÓJ OSĄD?

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja III. Pierwszy upadek Jezusa pod krzyżem.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Jezus upada pod nawałem, ciężarem krzyża, który jest konsekwencją mojego osądu. Jezus upada pod ciężarem krzyża, który na niego włożyłem.

- No widzisz, jaki jesteś, teraz to już wszystko o tobie wiadomo.
- Po co tyle nabrałeś na siebie?
- Po co tyle nazaczynałaś?
- No widzisz, nie mówiłem? Wiedziałem, że tak będzie.

Osądziłem, skrytykowałem, popchnąłem. Upadł Jezus, upadła żona, upadł mąż, upadło dziecko. Popatrz na siebie, ile razy upadasz.

A JEZUS MÓWI: „Taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzają i jeszcze wam dołożą.”

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

#### **Stacja IV. Jezus spotyka swoją Matkę.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Chwila odpoczynku na drodze, krótka chwila, ale tylko dla tych, co idą, trudzą się, upadają i powstają. Chwila odpoczynku przy matczynym sercu, chwila odpoczynku w zmaganiu, zmęczeniu, znoju.

Jak nie odpoczywasz przy Maryi, to może nie idziesz i się nie trudzisz?

„Przyjdźcie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię”, mówi Jezus.

Dobrze czasem przytulić się do serca Maryi, wziąć różaniec do ręki, nie tylko wziąć, ale i użyć. Ona nie osądza, Ona o nic nie pyta, Ona nic nie wypomina, Ona nie osądza. Maryja zawsze przyjmuje swoje dziecko takim, jakim jest.

**CZY CHCESZ BYĆ TAKIM, JAK ONA?**

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

#### **Stacja V. Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Ciężar nie do uniesienia, nie ma kto pomóc. Jak niesiesz swój krzyż, to wiesz, jak to bywa, a jak ciągle zrzucasz swój krzyż na innych, to mówisz, że życie jest łatwe i przyjemne, pełne miłych wrażeń.

Lecz nie o dobre samopoczucie i wrażenia tu chodzi, tylko o KRZYŻ. O WOLĘ BOGA!

Czasami niosę swoje i jeszcze dorzucą jak Szymonowi. Czasami to ja dorzucam żonie, dziecku, bliźniemu. Jezus pragnie jedynie bliskości w krzyżu, w życiu, w modlitwie, W CODZIENNOŚCI. Jak dziecko, które chce iść na kolana, jak żona, która chce pobyć, porozmawiać, wypić kawę, posiedzieć.

Czy mam czas dla najbliższych?

Czy mogą na mnie liczyć?

Jezus mówi: „Dawajcie, a będzie wam dane”.

„Taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzają i jeszcze dołożą.”

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja VI. Weronika ociera twarz Jezusowi.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Okruch życzliwości,, dobry gest wśród zmęczenia, pracy, znoju.

Czy umiem przyjąć taki gest? Czy umiem być wdzięczny? Czy doceniam, czy pochwalę żonę, dziecko? Czy staram się widzieć dobro w drugim człowieku? A może ciągle się czepiam i czepiam o to samo? Pytasz, o co? O to, że moi najbliżsi nie są tacy, jak powinni być, tzn. tacy, jak ja chcę! Miłość nie pyta o nic, miłość kocha, bo miłość to OSOBA, to JEZUS.

JEZUS pokochał mnie jako alkoholika, Jezus pokochał mnie jako grzesznika, Jezus pokochał mnie, choć ja myślałem, że nie jestem wart miłości i powiedział:

„IDŹ I TY CZYŃ PODOBNIE.”

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja VII. Drugi upadek Jezusa pod krzyżem.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Wiele zrozumiałem, wiele się nauczyłem, wiele się dowiedziałem. Wiem, jaki mam być, wiem, co mam robić i właśnie przez swoje „WIEM” leżę, upadłem, a Jezus ze mną. Nieważne, jaki mam być, jaki powinienem być, ważne, jaki jestem. Leży Jezus i leżę ja. Pomyślałem, że skoro leży ze mną mój Bóg, mogę leżeć. Leżę, nie mam pomysłu, żeby wstać, bo wszystko zawiodło. Leżę i coraz bardziej dociera do mnie, że jestem bezsilny, że nic nie zmienię. NIE DAM RADY. A może nie muszę nic zmieniać. Wystarczy przyjąć rzeczywistość, siebie, żonę, drugiego człowieka takimi, jakimi są.

Teraz dociera mnie, że najbardziej uczą upadki, bo upadki najbardziej skłaniają do szukania Boga.

Znajdziesz Go, jeżeli uklęknieś, znajdziesz chwilę, w której będziecie SAM na SAM.

I ZACZNIESZ SIĘ MODLIĆ!

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja VIII. Jezus pociesza płaczące niewiasty.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Wzruszanie się, współczucie, szkoda ci kogoś, szkoda ci Jezusa, szkoda ci sąsiada, który błądzi, szkoda ci głodnych dzieci, szkoda ci chorych i starszych itd. Ale Jezus mówi: „Nie płaczcie nade Mną, ale nad sobą i swoimi dziećmi”. Popatrz najpierw na siebie, na rzeczywistość, która cię otacza. Czy w twoim domu panuje JEZUS – miłość, wzajemna pomoc i zrozumienie. Czy tak samo współczujesz żonie i swoim dzieciom. Czy jesteś taki sam dla swoich, jak dla obcych. Jak traktujesz swoją żonę? Czy się do niej uśmiechasz, żartujesz, pomagasz, prawisz komplementy, no właśnie tak jak np. koleżance z pracy?

KTÓRY JESTEŚ PRAWDZIWY, A GDZIE UDAJESZ?

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja IX. Jezus upada po raz trzeci.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„Robak, nie człowiek”. Zmiażdżenie krzyżem, ciężarem, życie. I znowu leżę, i znowu, i znowu jestem słaby, leżę i dalej jestem bezsilny, leżę nic nie wiem i nic z tego nie rozumiem, nic nie umiem. Jak sam leżę, to nie osądzam, nie krytykuję i nie potępiam. Jak leżę, sam potrzebuję pomocy. Jak leżę, potrzebuję BOGA i przebaczenia.

Dziękuję za upadki, dziękuję za braki, dziękuję za trudne doświadczenia w moim życiu. Dziękuję, że sobie nie radzę. Dziękuję, że jestem CZŁOWIEKIEM kruchym, ale i wspaniałym.

**UPADKI UCZĄ, ŻE JEDYNĄ SIŁĄ DO POWSTANIA JEST JEZUS CHRYSZTUS.**

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja X. Jezus obnażony z szat.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Nagi Jezus, odkryte rany, sińce, z maltretowany CZŁOWIEK. A ja i ty? Staję w prawdzie, bez pozy i dobrej miny, nie mogę ukryć wstydu. Staję jako ten, który osądza i krzywdzi, jako ten, który został osądzony i skrzywdzony. Staję z Jezusem, albo raczej On staje ze Mną. Staję jako ten, który manipuluje i który był i jest manipulowany, staję jako ten, który rani innych, może najbliższych, ale też jako ten, który jest zraniony.

Ile krzywdy, ile grzechu, ile zagmatwania, ile wstydu. To prawda, prawda o mnie, która odbiera wszelki argument krytyki, osądu i nieprzebaczenia.

Jezus mówi: „Jeżeli nie przebaczycie z serca sobie i krzywdzicielom i Wam nie zostanie przebaczone.”

**PROSZĘ O MIŁOSIERDZIE.**

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja XI. Jezus przybity do krzyża.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Nie da się uciec od wstydu. Jezus zostaje przybity do krzyża. Utwierdzona prawda, przypieczętowany wstyd.

Nie mogę się ruszyć, nie mogę nic zrobić, tylko czekać, ale na co czekać, chcę zapytać? Moje życie jest ruiną, jest przegraną, Jezus przegrał, zbliża się koniec, wszystko stracone, nie ma czego bronić, nawet nie mam na to ochoty i siły. W sumie nie mam wyjścia, jaką podejmę decyzję, czy się zgodzę, czy uwierzę, czy się odważę w tej sytuacji zaprosić Jezusa do swojego życia, do tej ruiny i do tej klęski.

Albo odrzucę prawdę o sobie i dalej będę udawał, że wszystko jakoś się trzyma.

**CZY PRAGNIESZ BLISKOŚCI Z JEZUSEM?**

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja XII. Śmierć Jezusa na krzyżu.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

**CZY PRAGNIESZ BLISKOŚCI Z JEZUSEM?**

Jezus mówi: „Pragnę”, a ty?

On wziął na siebie twoją klęskę i ruinę, twoje kłamstwo. On przyjął twój grzech jako swój, twój wstyd jako swój, twój osąd jako swój, twoje krzywdy jako swoje.

TWOJĄ ŚMIERĆ JAKO SWOJĄ.

CZY CHCESZ TAKIEGO BOGA?

NIECH BĘDZIE UWIELBIONE MIŁOSIERDZIE TWOJE.

(dłuższa zaduma)

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja XIII. Jezus zdjęty z krzyża.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Jezus zdjęty z krzyża w ramionach Matki. Jakiś pokój i nadzieja. Nadzieja na nowe życie. U Mamy zawsze dobrze, u Mamy poczucie bezpieczeństwa. Nieważne, że klęska, ważne, że jest Maryja. Nieważne, że ruina, ważne, że Jezus jest blisko.

Nie wszystko w twoim życiu musi być udane.

Nie wszystko musi być po twojej myśli.

Nie musisz być takim, jakim chciałbyś być, wystarczy, że BÓG JEST JAKI JEST.

Droga do wolności prowadzi przez prawdę, przez krzyż, mękę, śmierć do MIŁOSIERDZIA. Nie wystarczy powiedzieć: było, minęło, zapomnijmy o tym; trzeba uczciwie wejść w prawdę. Jest to zabieg bolesny, ale dający ogromną WOLNOŚĆ.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja XIV. Jezus złożony w grobie.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Nie ma co lamentować, nie ma co płakać. Po co roztrząsać i tęsknić za klęską, za tym, co było. Ważne, że Jezus jest blisko. Ważne, że z Nim tu doszedłem. Nie zostało mi nic, tylko JEZUS. Przegrałem wszystko, wygrałem JEZUSA. ON jest wszystkim.

- ON jest DROGĄ, po której idę.
- ON jest PRAWDĄ, która uwalnia.
- On jest ŻYCIEM, które nigdy się nie kończy.

JEZUS jest osobą, która pragnie twojego serca. Jezus pragnie twojego mówienia na TAK. Jezus pragnie bliskości i zażyłości z tobą. Jezus pragnie, abyś słuchał JEGO SŁOWA, bo wystarczy jedno słowo, abyś

ZMARTWYCHWSTAŁ.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

**ZMARTWYCHWSTANIE**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Jezus ukazuje się zmartwychwstały – na Jego ciele są rany po męce i ukrzyżowaniu. Miłosierdzie nie odrzuca przeszłości, nie ucieka od przeszłości. Miłosierdzie przypomina, że było źle i że bez Boga jest źle.

Trud stanięcia w prawdzie uwalnia i czyni człowieka pokornym.

UWIELBIAMY MIŁOSIERDZIE PANA.

„Oto stoję u drzwi i kołaczę:  
jeśli ktoś posłyszyc Mój głos i drzwi otworzy,  
wejdę do niego i Będę z nim wieczerzał,  
a on ze MNĄ.”

Amen.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

POWIERZMY SIĘ W CICHEJ MODLITWIE WSTAWIENNICTWU ŚW. JÓZEFA.



**DEKALOG – WARUNKI BYCIA CZŁOWIEKIEM**  
**(TO NIE PRAWO NIEWOLI, LECZ PRAWO MIŁOŚCI)**

JA JESTEM. Pan twój Bóg, który Cię wywiódł z ziemi Egipskiej z domu niewoli.

- Jestem z Tobą
- Prowadzę Cię
- Karmię Cię
- Daję Ci pić
- Ja Cię stworzyłem i wyzwoliłem

## **JESTEŚ MOIM WYBRAŃCEM**

Przypomnij sobie dobroć Boga, jak się troszczy o Ciebie, jak Cię chroni abyś nie pogrążył się  
w bagnie grzechu.

I.1. Nie będziesz miał bogów cudzych przede MNĄ.

- Czy traktuję coś jak boga ? (bożki) – pracę, rzeczy, osoby, przeżycia, stanowiska, pozycję, zdrowie, pieniądze, religie, wspólnoty, trzeźwość, duchowość;

Bożek to „cielec ze złota jedzący siano”. Zabiera twoją energię życiową, pochłania twój czas, obiecuje szybkie szczęście, a później zjada twoje marne życie, które chcesz za wszelką cenę zachować i obronić.

2. Nie będziesz wzywał imienia Pana Boga twego na daremno.

- Czy wciągam Boga w swoje pomysły na życie ? (aby coś zobaczyć, aby coś usłyszeć, aby coś dotknąć, aby coś przeżyć, aby zaspokoić ZMYŚLY);

3. Pamiętaj aby dzień święty święcić.

- Czy święcę, zaspokajam swoje potrzeby ? (zakupy, sprawy do załatwienia);

## RELACJE MIĘDZYLUDZKIE

4. Czcij Ojca twego i Matkę swoją, abyś długo żył i dobrze Ci się powodziło na ziemi.

- Czy traktuję rodziców jako dar od Boga ?
  - Czy godzę się z ich słabością ?
  - Czy przebaczam, że czułem się niechciany, odrzucony, pomijany ?
  - Co czuję do rodziców ? (złość, urazę, poczucie winy)
  - Co chciałbym im powiedzieć ? (powiedz lub napisz lub się z kimś podziel)
- (Zaaranżuj rozmowę w której rozmawiasz z rodzicami i wypowiedz to)

5. Nie zabijaj.

6. Nie cudzołóż. > ZŁE DZIAŁANIE

7. Nie kradnij.

- Jak traktuję drugą osobę ?
- Czy szanuję jej życie ? Czy dopuszczam do słowa ? Czy daję żyć innym ?
- Czy szanuję jej godność ?
- Czy szanuję swoją godność ? (zachowania seksualne, poniżanie, traktowanie jak rzecz);
- Czy szanuję mienie drugiej osoby ?

8. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.

- Czy wypowiadam słowa, które powodują złe skutki ? (szkodzę bliźniemu, osąd, obmowy, plotki);

9. Nie pożądaj żony bliźniego swego.

10. Ani żadnej rzeczy, która jego jest.

### Pożądliwość oczu

- Na co patrzę i chcę się tym zaspokoić ? (osoby, rzeczy)

### Pożądliwość ciała

- O czym myślę, że jakbym to miał to bym był szczęśliwy ?

### Pycha tego świata

- Czy się porównuję ? (jestem lepszy, gorszy, porządniejszy, bardziej odpowiedzialny, bardziej dotrzymujący słowa );

A INNI NIE !

**PROŚ DUCHA ŚWIĘTEGO I IDŹ ZA SERCEM**

## II. PRZYKAZANIE MIŁOŚCI

„Słuchaj Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem, całą swoją mocą. Będziesz miłowała swego bliźniego jak siebie samego”.

- Czy traktujesz Boga jak dobro najwyższe w twoim życiu ? (ile przeznaczam mu czasu, sił, itd.);
- Czy słuchasz Boga, czy czytasz i rozważasz Słowo Boże i starasz się je wprowadzać w życie, z całego serca, z całych sił ?
- Jak traktujesz bliźniego ? Czy tak samo jak siebie ?
- Czy pytasz Boga, bliźniego, czy czują się przez Ciebie kochani ?

## III. „Przykazanie nowe daję wam abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiowałem”.

- Czy pozwalasz aby Bóg Cię prowadził przez życie słuchając Jego Słowa ?
- Czy pozwalasz aby Bóg obnażał twój grzech i prawdę o tobie poprzez Jego Słowo ?
- Czy starasz się naśladować swojego Boga ?
- Czy godzisz się na rzeczy trudne w twoim życiu ?
- Czy jesteś wierny Słowu Bożemu ?
- Czy ufasz Bogu „na przepadłe” ?

Mt 18, 6 – 35

## IV. Zranione uczucia

### LEK – historia lęku

- Czego się boję, czego się bałem ?

### FRUSTRACJA – złość, uraza, poczucie winy

- Kto mnie drażnił i drażni ?
- Do kogo czuje złość, urazę, żal ? (co mnie wkurza u innych, jest we mnie nie zaakceptowane);

### CHAOS – sam nie wiem co czuję

- Może chcę zadowolić za wszelką cenę osobę, która najbardziej mnie zraniła w moim życiu;
- Przed kim uciekam, lecz nie mogę uciec bo to przed czym uciekam jest we mnie;
- Nie wiem kim jestem bo nie mam odwagi być sobą;

ROZPACZ – nikt mnie nie rozumie, sam nie wiem co się ze mną dzieje. Ucieczka w samotność, w potrzask bez wyjścia bez nikogo. Po prostu piekło !

## **V. PIEKŁO KARA POTĘPIENA (kara zmysłów)**

1. Przypomnij sobie najgorszy widok z życia i pomyśl, że będzie on trwał na wieki.
2. Jęk, szloch nie do zniesienia na wieki.
3. Smród najgorszy (zgnilizna, kał) na wieki.
4. Robak sumienia (kac moralny) na wieki.
5. Najgorszy ból na wieki. (palenie, łamanie)

I to wszystko za jeden grzech śmiertelny.

Dziękuję Bogu, że nie pozwolił mi umrzeć w grzechu śmiertelnym i aż dotąd żyję i mam nową szansę na UZNANIE i WYZNANIE grzechu.

W kredo wyznajemy, że Jezus „zstąpił do piekieł”. Pewnie do mojego i twojego piekła, które noszę głęboko w sercu.

Jest to lęk, że nie ma Boga, że nie wysłucha i nie odpowie.

Lęk, że nie ma wyjścia, że jesteś w potrzasku, że wszystko bez sensu. Niby wszystko w porządku a jednak nie, jesteś samotny z tym co czujesz, co przeżywasz, co cię trapi, zostawiasz to dla siebie i myślisz o tym gdy jesteś sam (np. jak nie możesz zasnąć).

## **ADAMIE GDZIE JESTEŚ !!!**

To jest los człowieka, śmierć, piekło i wieczne potępienie.

Szukasz Boga szukając akceptacji u ludzi, nic nie pomaga. Nikt Cię nie rozumie, zresztą boisz się o tym mówić, bo to wstyd, boisz się zwrócić z tym do Boga, bo to bez sensu. (mówisz przecież On o wszystkim wie). Rozczarowujesz się ludźmi bo nie dali Ci tego czego pragniesz.

## **WSZYSTKO STRACONE !!!!!**

## **ADAMIE GDZIE JESTEŚ !!!**

Boże, czy jesteś żywy, prawdziwy, czy Ciebie nie ma !

Gdzie mój ratunek !

„Wielka cisza i pustka bo Król zasnął. Bóg umarł w ciebie, a poruszył otchłań”.

Idzie aby odnaleźć pierwszego człowieka, jak zgubioną owieczkę. Pragnie odnaleźć tych, którzy zostali pogrążeni w cieniu śmierci. Aby wyzwolić z lochu niewolnika ADAMA, a wraz z nim niewolnicę Ewę. Idzie ON, który jest ich Bogiem.

Jezus jest w twoich najciemniejszych zakamarkach, które odpychasz od siebie.  
Odpychasz Jezusa, który jest PRAWDĄ.

## **PRZYJDŹ DUCHU ŚWIĘTY I PROWADŹ MNIE.**

Aby wpuścić światło w twoje ciemności, a przestaną być ciemnością.

## DROGA KRZYŻOWA (03.03.2013)

### Stacja I. Osąd.

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni.”

„Jaką miarą wy mierzycie, taką wam odmierzą.”

Nie doskonałość, a miłosierdzie. Nie poukładanie, a dyspozycyjność. Nie służba sobie, a Bogu. Nie masz być doskonały, tylko otwarty na głos Pana. Żeby przebaczać, trzeba przyjąć przebaczenie. Bóg daje wszystko obficie i w swoim czasie.

Ty, Panie, jesteś Bogiem, wszystko dopełniasz, a ja prochem, który ciągle chce być z Tobą na równi... aby się nie chełpić!

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### Stacja II. Krzyż.

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„...weź swój krzyż”. Nic nie jest przypadkiem. Bóg nie stracił panowania nad moim życiem. Nie muszę brać spraw w swoje ręce. Samo słowo „muszę” nie ma nic wspólnego z miłością. Miłość to „chcę” i „ufam”. Nieufność, niedowartościowanie, chęć zasługiwania bardzo męczy. Ni e mam wpływu na bieg wydarzeń. Tyle okazji do wzięcia swojego krzyża. Tyle smaku Krzyża, tyle hańby Krzyża, ciężaru Krzyża. Tyle niepewności, ciemności, ale jakby nie to, to gdzie Krzyż? Czy chcesz? Czy pragniesz?

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### Stacja III. I upadek.

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„Moc w słabości się doskonali.”

„Kto jest mniejszy, ten jest największy.”

Nie musisz być najlepszy. Wszelki przymus od Złego pochodzi. Nie porównuj się, zawsze będą lepsi i gorsi od ciebie, a ty staniesz się zgorzkniały. To życie, ta historia życia jest twoja, to są twoje talenty i z nich układaj swoje życie, a Bóg wszystko dopełni. Wstyd ci, że upadasz? Bóg mówi: ważne, że „Ja Jestem”, a nie upadki. Ważne, że idziesz, że chcesz iść. Żeby iść, trzeba przebaczać, przede wszystkim sobie, wtedy przebaczenie innym będzie bardzo łatwe. W każdej chwili można zacząć od nowa.

Co ty na to?

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### Stacja IV. Matka.

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Maryja zawsze pojawia się w trudnych momentach. Widocznie momenty upadków, upokorzeń,

dźwigania się są bardzo trudne. Ona jest Matką pokornych i małych. „Bóg wybrał to, co głupie w oczach świata”. Nie bądź taki pewien swoich poglądów, tego, co myślisz i tego, co o czymś sądzisz. „Moje myśli nie są waszymi myślami”. Idź w ciemność jak Maryja. Nie bój się, JA JESTEM!

Czy chcesz iść dalej?

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

#### **Stacja V. Szymon z Cyreny.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Szymon został przymuszony „...a my opuściliśmy wszystko...”

„Kto opuścił ojca, matkę, pole dla MNIE stokroć więcej otrzyma.” Ta droga, droga krzyżowa, jest drogą ciemności, przez ciemność do światła. Nic i nikt z tłumu gapiów, tych ludzi, których spotykam, nie potwierdza, że to ta droga. Jak nie patrzę i nie słucham CHRYSTUSA, to tracę orientację, życie staje się zwykłą męczarnią. Tylko wiara daje sens. Strata to zysk, a upokorzenie to skarb. „Pójdź za Mną.”

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

#### **Stacja VI. Weronika.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili.”

Życie składa się z drobnych rzeczy, gestów, słów, uśmiechu. Miłość to rzeczy małe, niepozorne. Czemu ciągle chcesz być wielki? Czy to miłość, czy kompleks niższości? Komu służysz – Bogu czy swoim brakom i wadom?

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

#### **Stacja VII. II Upadek.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Gdzie twoja cierpliwość, gdzie poukładanie. To Bóg jest twórcą twojego życia, pozwól Mu się prowadzić. Pokora to prawda, a nie doskonałość. Człowiek nie uświęca się przez uczynki – uczynki wypływają ze świętości.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

#### **Stacja VIII. Płaczące niewiasty.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„Nie płaczcie nade MNĄ, płaczcie nad sobą...”

Cóż przyjdzie ze szlochania, wzruszania się, jeżeli nic nie robisz ze swoim życiem. Na drogę krzyżową dobrze się patrzy z boku, można się wzruszać. A Chrystus mówi: „Weź swój krzyż i pójdz za Mną”.

A może ci wygodnie w swoim okienku? Czego się boisz?

Z daleka wszystko dobrze widać, można się wzruszać, na drodze między tłumem jest inaczej. Zejdź! Wybór należy do ciebie. Ryzykuj!

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja IX. III Upadek.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Na drodze są kamienie, można się potknąć. Na drodze są ludzie, mogą popchnąć. A ty gdzie jesteś? Jak nie popełniasz błędów, nie potykasz się? Jak to tylko inni mają się potykają i upadają, to może jesteś na jakiejś innej drodze. Trzeci upadek to bezsilność, to bezradność, można wziąć sprawy w swoje ręce, ale można coraz bardziej zaufać Bogu.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja X. Odarcie z szat.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.”

Wszystkie rany otwarte. Wszystko odkryte, cały wstyd. To, czego się tak wstydę, zostało odkryte, stoję w prawdzie. Jak stoję w prawdzie taki, jaki jestem, jak odkryłem swoje najskrytsze zakamarki swego serca – to dobrze! Wstyd! To trzeba się cieszyć, bo jest szansa na śmierć i nowe życie.

„Pójdź za Mną!”

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja XI. Przybicie.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Wstyd, ból, bezsilność, bezradność. Wydaje się, że to koniec, że nie ma ratunku. Wszystkiego próbowałem, wszystkich sposobów, wszystko zawiodło. Zostało tylko zaufać Bogu.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja XII. Śmierć.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„W Twoje ręce powierzam ducha mego.”

Tylko Bóg, tylko ON może coś z tym zrobić. Powinienem żyć, a umieram. Wszystko stracone, marzenia i życie.

„Kto straci życie z Mego powodu, ten je zyska.”

Czy nie chcesz umrzeć, aby żyć?

Czy dotychczasowe życie jest takie piękne, że szkoda ci je zostawić?

Czy po prostu się boisz?

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja XIII. Zdjęcie z krzyża.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Ciało zostało zdjęte z krzyża.

Martwe, zmaltretowane, poobijane, zimne, złożone w ramionach Maryi.

Powrót do Matki. Już nic nie boli, bo umarłem. Święta obojętność, nie mam na nic wpływu. Ja nie mam, ale Bóg ma, bo jest Bogiem. Teraz Bóg jest nareszcie Bogiem.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja XIV. Grób.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Spokój, cisza, podróż w głąb siebie do grzechu, do swojego wstydu, do swojego piekła. Do tego, czego tak bałem odsłonić przed Bogiem. Bałem się, że jak pozna prawdę o mnie, to mnie odrzuci. Odkryłem Mu siebie i jestem wolny.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## DLA MĘŻCZYZN

NIE MA ŻYCIA BEZ KRZYŻA I CHRYSYTA.

„Gdyby Pan nie był po naszej stronie”! To koniec z nami!

Krzyż rani jak miecz, aby:

- uzdrowić,
- wprowadzić w modlitwę,
- aby oczyścić,
- sprawdzić serce,
- aby oddzielić ziarna od plew,
- Słowo Boże od słowa ludzkiego,
- aby oddzielić złudzenia od prawdy.

Ból i cierpienie mogą mieć wartość zbawczą tylko w Chrystusie. „Święty Maksymilianie Kolbe, naucz nas miłować braci kosztem ofiary z siebie”.

### Stacja I. Jezus skazany na śmierć.

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„Lecz rządy w Egipcie objął nowy król, który nie znał Józefa. I rzekł do swego ludu: «Oto lud synów Izraela jest liczniejszy i potężniejszy od nas. Roztropnie przeciw niemu wystąpmy, ażeby się przestał rozmnażać. W wypadku bowiem wojny mógłby się połączyć z naszymi wrogami w walce przeciw nam, aby wyjść z tego kraju». Ustanowiono nad nim przełożonych robót publicznych, aby go uciskali ciężkimi pracami. Budowano wówczas dla faraona miasta na składy: Pitom i Ramses. Ale im bardziej go uciskano, tym bardziej się rozmnażał i rozrastał, co jeszcze potęgowało wstręt do Izraelitów. Egipcjanie bezwzględnie zmuszali synów Izraela do ciężkich prac i uprzykrzali im życie uciążliwą pracą przy glinie i cegle oraz różnymi pracami na polu. Do tych wszystkich prac przymuszano ich bezwzględnie.”

„Faraon wydał wtedy całemu narodowi rozkaz: «Wszystkich nowo narodzonych chłopców Hebrajczyków należy wyrzucić do rzeki, a dziewczynki pozostawić przy życiu».”

Wj 1,8-14.22

Jezus powiązany i zakuty w kajdany jak niewolnik. Związany, bo jest zagrożeniem dla moźnych tego świata, dla Piłata, Heroda, Arcykapłanów, faryzeuszów, uczonych w Piśmie itd.

\*Izrael, ja i ty związany, bo moja wolność też jest zagrożeniem dla moźnych tego świata (Europy, rządu, interesów politycznych, pracodawców, telewizji, korporacji, nawet wspólnot religijnych itd.). Taktyka złego ducha to narzucenie kajdan i łańcuchów, aby mnie spętać. Zniewolić najpierw ciężką i uciążliwą pracą. Iluż z nas ciężko pracuje i nasze prace bywają uciążliwe. Iluż męczyzn spędza większość czasu w pracy, na służbie pracy niby z własnej woli. Budowa domu – no dobrze, trzeba to zrobić, ale jaki koszt – małe dzieci, młoda żona, którzy potrzebują uwagi męża i ojca. Kredyty, nowe zakupy, gromadzenie, urządzenie się, aż wreszcie okazuje się w pewnym momencie, że wszystko przeradza się w chciwość.

„Topienie małych chłopców” - popatrz na siebie i na innych męczyzn, czy nasza męskość nie została utopiona w dzieciństwie?

- tam nie wychodź, bo się skaleczysz;
- ubierz się, bo się przeziębisz;
- tego nie rób, bo to niebezpieczne;
- bo spadniesz, bo się pobrudzisz;
- bo sobie coś złamiesz;

– nie ryzykuj, bądź cicho, bądź grzeczny;  
i w ten sposób „zostały w nas tylko dziewczynki”!

Jezu, oddajemy swoją okaleczoną i poprzetrącaną męskość Tobie, abys ją przemienił.

„Oto człowiek”, oto ja, oto męczyzna.

Patrz, jak to wygląda. Popatrz na Jezusa.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja II. Jezus bierze krzyż na swoje ramiona.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„Nie sądzicie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową; i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy. Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je. a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.”

Mt 10,34-39

W pierwszej stacji Jezus osądzony, męczyzna skazany na śmierć. Zostaliśmy wrzuceni w nurt „rzeki”, w nurt świata, w nurt zagłady. Rzeka prowadzi do morza siedliska złych duchów.

Nie podejmując radykalnej decyzji, „męskiej decyzji”, aby zerwać się pod „prąd” tej rzeki, zginiemy. Zginiemy my i nasze rodziny, bo widzisz, „chłopie”, teraz, jak zostałeś znienawidzony przez potęgę zła, przez faraona. Bo ty odgrywasz kluczową rolę w rodzinie, aby być jej głową i przekazywać dzieciom wiarę.

„Weź swój krzyż”, radykalnie opowiedz się za Jezusem, nie tylko się opowiedz, ale obudź się i zerwij się ze snu. Zrób to, bo Jezus pragnie tego, wynurz się z nurtu, w którym płyniesz, bo tylko martwe ryby płyną z prądem.

Twoja decyzja oznacza przyjęcie Słowa Bożego jako rzeczywiście Słowa, które pochodzi od Boga i ma moc. Decyzja oznacza przyjęcie MIECZA Słowa jako krzyża, który będzie oddzielał szpik od kości. Przyjęcie walki i bólu. Twoja decyzja oznacza przyjęcie miecza jako krzyża, który przyszedł „poróżnić” ojca i syna, matkę i córkę, teściową i synową, „poróżnić” wspólnotę z powodu Jezusa. Żadnych kompromisów. Jezus i Jego Słowo za każdą cenę.

Jezus nie nalega, Jezus nie zmusza, Jezus nie naciska, czeka na twoją wolną decyzję. Jak ci ktoś powiedział, że istnieje inna, łagodniejsza droga niż droga KRZYŻA, to jest nieprawda.

„Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien.”

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja III. Pierwszy upadek Jezusa.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„W tym czasie Mojżesz dorósł, poszedł odwiedzić swych rodaków i zobaczył jak ciężko pracują. Ujrzał też Egipcjanina bijącego pewnego Hebrajczyka, jego rodaka. Rozejrzał się więc na wszystkie strony, a widząc, że nie ma nikogo, zabił Egipcjanina i ukrył go w piasku. Wyszedł znowu nazajutrz, a oto dwaj Hebrajczycy kłócili się ze sobą. I rzekł do winowajcy: «Czemu

bijesz twego rodaka?» A ten mu odpowiedział: «Któż cię ustanowił naszym przełożonym i rozjemcą? Czy chcesz mnie zabić, jak zabiłeś Egipcjanina?» Przeląkł się Mojżesz i pomyślał: «Z całą pewnością sprawa się ujawniła». Także faraon usłyszał o tej sprawie i usiłował stracić Mojżesza. Uciekł więc Mojżesz przed faraonem i udał się do kraju Madian, i zatrzymał się tam przy studni."

Wj 2,11-15

Wziąłeś krzyż, podjąłeś decyzję, zerwałeś się, poczułeś się przynaglony, aby radykalnie pójść za Jezusem. Zdecydowałeś się na obecność w twoim życiu „miecza” Słowa Bożego, otworzyłeś się na prawdę o sobie. Podejmujesz wysiłek, aby zbawić siebie i swoją rodzinę („swój dom”). Przychodzisz na spotkania wspólnoty, modlisz się, chcesz pomagać innym, przyjeżdżasz na rekolekcje. Żal ci tych, którzy siedzą w ciemności, jak to mówisz. Drażni cię niesprawiedliwość i krzywda. A nie zapomniałeś czasem o Bogu i Jego Słowie? Czy to, co robisz, to JEGO WOLA? Czy szukałeś szczerze i z całego serca JEGO WOLI, a czy po prostu się tego nauczyłeś.

„Któż cię ustanowił naszym przełożonym i rozjemcą?”

„Czy chcesz mnie zabić, jak zabiłeś Egipcjanina?”

Upadasz i doznajesz klęski, bo jesteś niecierpliwy i chcesz iść na skróty.

Prośmy Jezusa, aby zawsze był na pierwszym miejscu w moim życiu. Prośmy także, abym dał się Mu pokierować.

„Biada tobie, Kafarnaum, Betsaido, biada tobie, Kafarnaum, bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się cuda, które dzieją się w tobie, już dawno by się nawróciły. Trudna to mowa. Czy chcecie odejść?”

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

#### **Stacja IV. Jezus spotyka swoją Matkę.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupił raczył.*

„Pewien człowiek z pokolenia Lewiego przyszedł, aby wziąć za żonę jedną z kobiet z tegoż pokolenia. Ta kobieta poczęła i urodziła syna, a widząc, że jest piękny, ukrywała go przez trzy miesiące. A nie mogąc ukrywać go dłużej, wzięła skrzynkę z papirusu, powlekła ją żywicą i smołą, i włożywszy w nią dziecko, umieściła w sitowiu na brzegu rzeki. Siostra zaś jego stała z dala, aby widzieć, co się z nim stanie.

A córka faraona zeszła ku rzece, aby się wykapać, a jej służące przechadzały się nad brzegiem rzeki. Gdy spostrzegła skrzynkę pośród sitowia, posłała służącą, aby ją przyniosła. A otworzywszy ją, zobaczyła dziecko: był to płaczący chłopczyk. Ulitowała się nad nim mówiąc: «Jest on spośród dzieci Hebrajczyków». Jego siostra rzekła wtedy do córki faraona: «Chcesz, a pójdeż zawołać ci karmicielkę spośród kobiet Hebrajczyków, która by wykarmiła ci to dziecko?» «Idź» - powiedziała jej córka faraona. Poszła wówczas dziewczyna zawołać matkę dziecka. Córka faraona tak jej powiedziała: «Weź to dziecko i wykarm je dla mnie, a ja dam ci za to zapłatę». Wówczas kobieta zabrała dziecko i wykarmiła je. Gdy chłopiec podrośł, zaprowadziła go do córki faraona, i był dla niej jak syn. Dała mu imię Mojżesz mówiąc: «Bo wydobyłam go z wody»."

Wj 2,1-10

Matka jest zawsze blisko mojej drogi i drogi krzyżowej Jezusa. Schowana zawsze w cieniu. To Ona opiekuje się odrzutkami. To Ona zawsze przyjmuje. Nasza Matka wstawia się za nami, aby nikt nie zginął.

To Ona „ukrywała dziecko przez trzy miesiące”.

To Ona „wzięła skrzynkę z papirusu i pokryła ją żywicą”.

To Ona „włożyła w nią dziecko i pozostawiła w sitowiu”.

To Ona wyblagała Boga, aby chłopiec trafił w dobre ręce.

To Ona wyprosiła łaskę, aby karmicielką chłopca stała się jego własna matka.

To Ona zapewniła mu wykształcenie i dobre wychowanie na dworze faraona.

Jesteś Jej dzieckiem, a Ona jest twoją prawdziwą Matką, bo „wydobyła cię z wody”, nurtu rzeki, który prowadził do śmierci, „z dołu zagłady i kałuży błota”. Po prostu się, chłopie, do Niej przytul. Ta chwila jest dla nas.

„Któż jest moją matką?” Ten, kto pełnił rolę ojca.

Nie zapomnij, że Ona jest blisko na całej drodze.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja V. Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„Gdy Mojżesz pasał owce swego teścia, Jetry, kapłana Madianitów, zaprowadził [pewnego razu] owce w głąb pustyni i przyszedł do góry Bożej Horeb. Wtedy ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognia, ze środka krzewu. [Mojżesz] widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego. Wtedy Mojżesz powiedział do siebie: «Podejdę, żeby się przyjrzeć temu niezwykłemu zjawisku. Dlaczego krzew się nie spala?» Gdy zaś Pan ujrzał, że [Mojżesz] podchodził, żeby się przyjrzeć, zawołał <Bóg do> niego ze środka krzewu: «Mojżeszu, Mojżeszu!» On zaś odpowiedział: «Oto jestem». Rzekł mu [Bóg]: «Nie zbliżaj się tu! Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą». Powiedział jeszcze Pan: «Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba». Mojżesz zasłonił twarz, bał się bowiem zwrócić oczy na Boga.”

„Teraz oto doszło wołanie Izraelitów do Mnie, bo też naocznie przekonałem się o cierpieniach, jakie im zadają Egipcjanie. Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona, i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu». A Mojżesz odrzekł Bogu: «Kimże jestem, bym miał iść do faraona i wyprowadzić Izraelitów z Egiptu?» A On powiedział: «Ja będę z tobą. Znakiem zaś dla ciebie, że Ja cię posłałem, będzie to, że po wyprowadzeniu tego ludu z Egiptu oddacie cześć Bogu na tej górze».”

Wj 3, 1-6.9-12

Życie z przymusu, tak by można nazwać tę stację. Straciłeś już nadzieję na smak, sens życia, twoja rodzina też. Uciemnienie całego twojego domu, ciebie, twojej żony, twoich dzieci. Wygląda to jak egzystowanie między pracą, jedzeniem, spaniem, trochę modlitwy, trochę Słowa Bożego. Dobrze to wygląda z zewnątrz, jest tu jakiś ład i porządek. Ale jest to porządek tego świata. Nawet Boga wciągasz w swoją klęskę. Wszystko muszę, nic nie smakuje, ani praca, ani modlitwa, ani rozmowa, ani Słowo Boże, wszystko muszę, bo jestem niewolnikiem faraona, czyli swojego lęku, to on kieruje moim życiem. Pryśły marzenia, prysły ideały, prysło serce, które pragnie miłości, zostało tylko: tak się teraz żyje; tak to powinno być; takie czasy; i narzekanie, i jęczenie.

Najchętniej zapadłbyś się pod ziemię albo gdzieś uciekł, jak Mojżesz. Degradacja, stałeś się małym. Biegasz za akceptacją, doznaniem, uniesieniem, wrażeniami religijnymi.

A Bóg mówi: „Nie zbliżaj się tu”.

„Zdejmij sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą.”

Właśnie to życie jest twoje. Właśnie tę żonę, te dzieci Bóg postawił przy tobie, właśnie ci ludzie, ten szef, ta choroba, ta kłótnia, ten brak czegoś, ta praca, ten „Dom” jest twój. A ty jako mężczyzna chciałeś służyć Bogu. To służ! To jest twój krzyż wtłoczony dziś na twoje barki, wtłoczony nagle, niespodziewanie. Nie pasuje? Przerasta? Zdziwienie? Degradacja? Ciężki? Od dziś może to wszystko stać się z obciążenia i uciemiężenia twoim krzyżem i Krzyżem Jezusa. Pytasz, jak będzie? Co teraz? Stracę to wszystko, co miałem.

„Kto chce zachować swoje życie, straci je.”

Mnie już smakuje, a tobie „Pan będzie z tobą”.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja VI. Weronika ociera twarz Jezusowi.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić.”

Mt 11,25-27

Niepozorna kobieta pokazuje, jak zbliżyć się do Jezusa na drodze krzyżowej. Po prostu idzie za sercem. Nie boi się ludzkiego sądu. Co o mnie powiedzą? Co o mnie pomyślą? A ty, co myślisz? Może, że lepiej się nie wychylać, bo mnie wyśmieją, bo mnie zgaszą i odrzuca. Zasypałeś swoje pragnienia pod skorupą znieczulicy, stałeś się stary, nieświeży i zgorzkniały. Twoje myśli usprawiedliwiają ciebie, że już za późno, że tyle razy próbowałeś. Popatrz na Weronikę, zerwij się, wstań, podejdź bliżej, wychyl się zapytaj, dowiedz się, poproś o pomoc, poproś o rozmowę.

„Bóg zakrył te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawił prostaczkom.”

A więc sam Bóg mówi do ciebie, że przeszkodą między tobą a Bogiem jest twoja mądrość i roztropność.

A może nawet wykonujesz dobre gesty, pomagasz, podnosisz, wypełniasz przykazania. Zapytaj Jezusa jak „bogaty młodzieniec”:

„Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## **Stacja VII. Drugi upadek Jezusa.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„Możesz zaś rzekł Bogu: «Oto pójde do Izraelitów i powiem im: Bóg ojców naszych posłał mnie do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, to cóż im mam powiedzieć?» Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: «JESTEM, KTÓRY JESTEM». I dodał: «Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was». Mówił dalej Bóg do Mojżesza: «Tak powiesz Izraelitom: "JESTEM, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba posłał mnie do was. To jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia. Idź, a gdy zbierzesz starszych Izraela, powiesz im: Objawił mi się Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba i powiedział: Nawiedziłem was i ujrzałem, co wam uczyniono w Egipcie. Postanowiłem więc wywieść was z ucisku w Egipcie i zaprowadzić do ziem Kananejczyka, Chetyty, Amoryty, Peryzzyty, Chiwwity i Jebusyty, do ziemi opływającej w mleko i miód". Oni tych słów usłuchają. I pójdziesz razem ze starszymi z Izraela do króla egipskiego i powiecie mu:

Pan, Bóg Hebrajczyków, nam się objawił. Pozwól nam odbyć drogę trzech dni przez pustynię, abyśmy złożyli ofiary Panu, Bogu naszemu. Ja zaś wiem, że król egipski pozwoli nam wyjść z Egiptu tylko wtedy, gdy będzie zmuszony ręką przemożną. Wyciągnę przeto rękę i uderzę Egipt różnymi cudami, jakich tam dokonam, a wypuści was."

Wj 3,13-20

Jesteś za mocny, jesteś za mądry, za roztropny, jesteś samowystarczalny. Twoje życie polega na łataniu dziur, usprawiedliwianiu siebie, szukaniu winowajców twojej klęski.

Może wypełniasz przykazania, może robisz to, co do ciebie należy. Jakoś jest. Jesteś urządzony, życie ogarnięte i co z tego, jak dalej jesteś niewolnikiem. Niewolnikiem czego, zapytasz? Twoich osiągnięć życiowych – pracy, samochodu, domu, rodziny, dobrego imienia, religii i aby, broń Boże, ktoś źle o tobie nie pomyślał. A na pierwszym miejscu jesteś niewolnikiem tego, co myślisz o Bogu i dlatego leżysz. Zaszufładowałeś Boga swoim rozsądkiem, rozumem, zaszufładowałeś Go w pojęciach, jaki jest, jak działa i co robi.

Bóg mówi: „Nie zbliżaj się tu!”

Imię Boga brzmi JA JESTEM. Chcesz Go zaszufładować i rozgryźć, aby Go osiąść. Chcesz Go zdominować, bo niszczy twoje bożki. Bóg jest tajemnicą nie do ogarnięcia, bo jest Bogiem.

Czy nie za to ukrzyżowali Jezusa, że powiedział JA JESTEM? Nie chcesz takiego Boga, to mówi o tobie Słowo Boże, bo , bo odstręcza, bo odrzuca.

Bóg objawia się ubogim, chorym, zniewolonym, biedakom, ślepcom, a ty ciągle mówisz, że jakoś jest, w sumie jest dobrze. Wolisz służyć faraonowi, czyli swojemu lękowi, aby się nie wychylić, nie wyjść z tłumu i nie stanąć na środku.

Jak Bóg udzieli ci poznania Siebie, nie będziesz umiał określić tego słowami. Zrozumie cię tylko ten, kto tego już doświadczył.

**ODWAGI!**

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja VIII. Jezus pociesza płaczące niewiasty.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie»."

Mt 11, 28-30

Kobiety jerozolimskie płaczą nad losem Jezusa, a Jezus płacze nad moim i twoim losem.

„Gdybyście zrozumieli, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary, nie potępialibyście niewinnych." Stoisz obok drogi krzyżowej wraz z kobietami i płaczesz nad Jezusem, a sam jesteś niewolnikiem. Jesteś niewolnikiem faraona, który nie zna Pana i nie chce słuchać i wypełniać Jego Słowa. Jesteś niewolnikiem doczesności, pracy, produkcji, postępu, konsumpcji, mówisz:

„Kimże jest Pan, abym musiał Go słuchać”.

Muszę iść do pracy, do firmy, bo z nieba mi nie spadnie. Muszę podwoić produkcję, bo mam liczniejszą rodzinę, więcej wydatków, dwa samochody. Muszę pomóc dzieciom się urządzić.

Twoje serce mówi: „Chcemy wyjść i rzucić to wszystko, aby złożyć ofiarę Panu”.

A twój faraon wewnętrzny mówi: „Idźcie do pracy, nie umniejszajcie nic z dziennej produkcji”.

Jesteś nędzny, jesteś biedny, jesteś zniewolony. Im bardziej chcesz się z tego wyrwać, twój wewnętrzny faraon LĘK I PRZYMUS coraz bardziej cię paraliżuje i głośniejsze o ciebie upomina i mocniej trzyma.

„Nie płaczcie nade MNĄ, ale nad sobą i swoimi dziećmi.”

Chcesz się wyrwać ze schematów, to je zostaw i wyrzuć.

Chcesz mieć nowe życie, oddaj stare.

„Nie przyszywa się łąty z nowego sukna do starego ubrania.”

To nie ma być kompromis, to ma być radykalny wybór.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### Stacja IX. Trzeci upadek Jezusa.

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„Pan odpowiedział Mojżeszowi: «Oto Ja uczynię cię jakby Bogiem faraona, a Aaron, brat twój, będzie twoim prorokiem. Ty powiesz mu wszystko, co ci rozkażę, a Aaron, brat twój, będzie przemawiał do faraona, ażeby wypuścił Izraelitów ze swego kraju, Ja zaś uczynię nieustępliwym serce faraona i pomnożę moje znaki i moje cuda w kraju egipskim. Faraon nie usłucha was, toteż wyciągnę rękę moją nad Egiptem i wywiodę z Egiptu moje zastępy, mój lud, synów Izraela z pośrodku nich, wśród wielkich kar. I poznają Egipcjanie, że Ja jestem Pan, gdy wyciągnę rękę przeciw Egiptowi i wyprowadzę z pośrodku nich Izraelitów».”

Wj 7,1-5

Jezus upada na drodze, upada trzeci raz, coraz bliżej klęska i przegrana. Coraz słabszy człowiek. „Nie zostanie z ciebie kamień na kamieniu, wszystko zostanie zwalone” – mówi Jezus.

Zbliża się dzień sądu nad Egiptem i nad starym życiem:

- nad twoimi zniewoleniami,
- nad twoimi pętami,
- nad twoimi uciemiężeniami,
- nad twoim lękiem,
- nad twoim przymusem do życia, do pracy,
- nad twoim przymusem do modlitwy,
- nad twoim spętaniem względem ludzkim
- a przede wszystkim nad przymusem do grzechu i do samousprawiedliwiania się z grzechu.

Kim jesteś, że się sam usprawiedliwiasz?

Kim jesteś, że się sam wybielasz?

Kim jesteś, że nic strasznego się nie stało i że jakoś będzie?

„I poznają Egipcjanie, że JA JESTEM PAN, gdy wyciągnę rękę przeciw Egiptowi i wyprowadzę z pośrodku nich Izraelitów.”

Zaczyna się walka decydująca o ciebie, ty jesteś słabszy niż faraon, więc sam Bóg walczy o ciebie. A faraon coraz bardziej uparty i nieustępliw, mnożą się moje i twoje upadki. Zło pozornie wygrywa. Przychodzą plagi na twoje życie i na zniewolenia, wszystko się sypie.

Zaczyna się przełom, zmaganie, sprzeciw, wysiłek. Kogo wybierzesz? Komu zaufasz?

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## Stacja X. Obnażenie z szat.

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

Naga prawda o tobie.

„Wówczas przyprowadzono Mu opętanego, który był niewidomy i niemy. Uzdrowił go, tak że niemy mógł mówić i widzieć. A wszystkie tłumy pełne były podziwu i mówiły: «Czyż nie jest to Syn Dawida?» Lecz faryzeusze, słysząc to, mówili: «On tylko przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy». Jezus, znając ich myśli, rzekł do nich: «Każde królestwo, wewnętrznie skłócone, pustoszeje. I żadne miasto ani dom, wewnętrznie skłócony, się nie ostoi. Jeśli szatan wyrzuca szatana, to sam ze sobą jest skłócony, jakże się więc ostoi jego królestwo? I jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże. Albo jak może ktoś wejść do domu mocarza, i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże? I dopiero wtedy dom Jego ograbi.»

„Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; i kto nie zbiera ze Mną, rozprasza.”

Mt 12,22-30

Plagi egipskie. Wszystko się wali. Marnieje i sypie się wszystko na zewnątrz i we mnie, i w tobie. Niszczyje to, na czym oparłem swoje życie. Plaga za plagą:

- woda zamienia się w krew (nie ma co pić),
- żaby,
- komary,
- muchy (szkodniki)
- zaraza na bydło (biznes pada),
- wrzody (zdrowie),
- grad,
- szarańcza (nie będzie co jeść),
- ciemności (nic nie widać).

A ty każdą klęskę jakoś tłumaczysz, uzasadniasz i usprawiedliwiasz, i ciągle próbujesz sam to ogarnąć. Mówisz: „Zgrzeszyłem tym razem, Pan jest sprawiedliwy, a ja jestem winny”.

Drugi raz nic sobie z tego nie robisz, bo nie słuchasz SŁOWA BOŻEGO, w ogóle cię nie obchodzi. A Bóg mówi:

„Dokąd będziesz zwlekać przed upokorzeniem się przede MNĄ?”

Mało tego, oskarżasz Boga, Kościół, księdza:

„Jak długo jeszcze ten będzie dla nas nieszczęściem?”

„On przez Belzebuba władcę złych duchów wyrzuca złe duchy”

A ty znowu sobie obiecujesz, że dasz radę, że ogarniesz, że nie potrzebujesz Boga, i mówisz: „Zgrzeszyłem przeciw Bogu naszemu i przeciw wam, a teraz proszę o przebaczenie i tym razem mojego grzechu”.

A nareszcie mówisz: „dajcie mi spokój”, „Odejdź ode mnie”, „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny”.

„Wówczas przyprowadzono Mu opętanego, który był niewidomy i niemy”. Czy to ja, PANIE mój?

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## Stacja XI. Jezus przybity do krzyża.

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„Mojżesz powiedział: «Tak mówi Pan: O północy przejdę przez Egipt. I pomrą wszyscy pierworodni w ziemi egipskiej od pierworodnego syna faraona, który siedzi na swym tronie, aż do pierworodnego niewolnicy, która jest zajęta przy żarnach, i wszelkie pierworodne bydła. Wtedy w całej ziemi egipskiej będzie wielkie narzekanie, jakiego nie było nigdy i jakiego już nie będzie. U Izraelitów nawet pies nie zaszczeka ani na ludzi, ani na bydło, abyście poznali, że Pan uczynił różnicę między Egipcjanami a Izraelitami. Wtedy przyjdą wszyscy słudzy twoi do mnie i oddadzą mi pokłon, i powiedzą: Wyjdź ty i cały lud twój, który idzie za tobą. I potem wyjdą». Mojżesz płonąć gniewem wyszedł od faraona.”

„Pan rzekł do Mojżesza: «Nie usłucha was faraon, aby stały się liczniejsze cuda w ziemi egipskiej». Mojżesz i Aaron wykonali wszystkie cuda przed faraonem. Lecz Pan uczynił upartym serce faraona, tak iż wzbraniał się wypuścić Izraelitów ze swego kraju.”

Wj 11,4-10

Kłękę trzeba przypieczętować przybiciem. Jezus podaje rękę na krzyż, podaje ci ją, aby cię wyciągnąć, bo wpadłeś w dół jak zagubiona owca. Pograżyłeś się, bo nie chcesz rzucić się Jezusowi w ramiona, a twoje życie na służbie grzechu jest prawie zrujnowane.

Jezus podaje ci rękę, aby cię wyciągnąć, a ty przybijasz ją do krzyża. Jezus bardzo ryzykuje, aby cię zbawić, jest gotów oddać wszystko, nieważny koszt, nieważne życie, byle cię zbawić za każdą cenę.

„Kto z was, jeśli ma jedną owcę i jeżeli mu ta owca w dół wpadnie w szabat, nie chwyci i nie wyciągnie jej. O ileż ważniejszy jest człowiek niż owca.”

Czy wierzysz, że to, co się dzieje teraz w tobie to wielka łaska?

Powiedziałem, że nie wszystko oddałeś, bo nie oddałeś jeszcze nadziei pokładanej w bożkach na przyszłość. Ostatnią plagą śmierć pierworodnych.

Bóg mówi: „I pomrą wszyscy pierworodni z ziemi egipskiej, od pierworodnego syna Faraona, który siedzi na swym tronie, aż do pierworodnej niewolnicy, która jest zajęta przy żarnach i wszelkie pierworodne bydło.”

Doświadczyłeś ogromnej klęski, ale dalej się bronisz przed Bogiem. Zginie twój pierworodny syn, jeśli pokładasz w nim nadzieję. Mówimy: niech choć naszym dzieciom będzie na tym świecie lepiej. Chcesz przedłużyć sobie życie w swoich dzieciach, a nie zostać obdarowanym życiem wiecznym od Boga. Liczysz, że dziwnym trafem dostaniesz nową pracę, założysz nową firmę, pójdziesz do innego lekarza, pojedziesz w inne miejsce na rekolekcje. Przyszedł miecz, który kroi twoje wnętrze, oddziela szpik od kości, Egipt od Izraela, ciemność od jasności, złudzenia od prawdy.

Jeśli czujesz, że jesteś w takiej sytuacji, że już nic nie możesz, to jesteś przybity, twoja „ręka uschła”! Ale Bóg może cię chwycić i wyciągnąć z dołu. Odwagi! On cię szuka! Wołaj!

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

## Stacja XII. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu.

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela tak: Dziesiątego dnia tego miesiąca niech się każdy postara o baranka dla rodziny, o baranka dla domu. Jeśliby zaś rodzina była za mała do spożycia baranka, to niech się postara o niego razem ze swym sąsiadem, który mieszka najbliżej jego domu, aby była odpowiednia liczba osób. Liczyć je zaś będziecie dla spożycia baranka według

tego, co każdy może spożyć. Baranek będzie bez skazy, samiec, jednoroczny; wziąć możecie jagnię albo kozłą. Będziecie go strzec aż do czternastego dnia tego miesiąca, a wtedy zabije go całe zgromadzenie Izraela o zmierzchu. I wezmą krew baranka, i pokropią nią odrzwia i progi domu, w którym będą go spożywać. I tej samej nocy spożyją mięso pieczone w ogniu, spożyją je z chlebem niekwaszonym i gorzkimi ziołami. Nie będziecie spożywać z niego nic surowego ani ugotowanego w wodzie, lecz upieczone na ogniu, z głową, nogami i wnętrznościami. Nie może nic pozostać z niego na dzień następny. Cokolwiek zostanie z niego na następny dzień, w ogniu spalicie. Tak zaś spożywać go będziecie: Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laska w waszym ręku. Spożywać będziecie pośpiesznie, gdyż jest to Pascha na cześć Pana. Tej nocy przejdę przez Egipt, zabiję wszystko pierworodne w ziemi egipskiej od człowieka aż do bydła i odbędę sąd nad wszystkimi bogami Egiptu - Ja, Pan. Krew będzie wam służyła do oznaczenia domów, w których będziecie przebywać. Gdy ujrzę krew, przejdę obok i nie będzie pośród was plagi niszczycielskiej, gdy będę karał ziemię egipską. Dzień ten będzie dla was dniem pamiętnym i obchodzić go będziecie jako święto dla uczczenia Pana. Po wszystkie pokolenia - na zawsze w tym dniu świętować będziecie."

Wj 12,3-14

Jezus umiera, oddaje swoje życie za mnie, za ciebie, za Izraela i faraona, za faryzeusza i celnika, za grzesznika i za uczonego w piśmie. Za biskupa i za bluźniercę, za nierządnicę i arcykapłana, za Piotra i za Judasza. Wszyscy jesteśmy równo kochani przez Jezusa. Co za różnica, co odkryłeś dziś w sobie. Może poczułeś się zdrajcą, bluźniercą, kłamcą, wstyd ci. Ważne, żebyś żył w prawdzie, żebyś uznał, że bez Jezusa nie zbawisz się. Żadne zabiegi nie pomogą, tylko Jezus. A więc postaraj się o „baranka” dla swojego domu, czyli o Jezusa. Baranek ma być bez skazy, samiec jednoroczny, czyli mężczyzna w kwiecie wieku ok. 33 lat – przyjmij Jezusa!

„Będziecie go strzec, aż do czternastego dnia tego miesiąca, a wtedy zabije go całe zgromadzenie Izraela” – strzeż Go, a potem pozwól Jezusowi umrzeć za ciebie. Pośrodku klęski i niewoli zaczyna się wolność. Do przygotowania mięsa użyjecie ognia, który sprawia ból, ale oczyści i rozpali miłość. Nie masz już swojego miejsca na tym świecie. Weź swoją rodzinę i ruszaj w drogę do wieczności. Krew „Baranka Bożego” ustrzeże cię przed śmiercią.

„Gdy ujrzę krew, przejdę obok i nie będzie pośród was plagi niszczycielskiej.”

Jesteś mężczyzną, samcem w kwiecie wieku – zrób to, co Jezus. Oddaj życie za Niego, za żonę i dzieci i rusz do ziemi obiecanej. Teraz widzisz lepiej swoją rolę jako mężczyzna. Przewodnik wiary, gotów umrzeć dla Jezusa i ~~du~~ tych, którym mu powierzono.

*Któryś za nas cierpiął rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### Stacja XIII. Jezus zdjęty z krzyża złożony w ramionach Matki.

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez Krzyż Swoją świętą świat odkupił raczył.*

„Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim mówić. Ktoś rzekł do Niego: «Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą». Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: «Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?» I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką»."

Mt 12,46-50

Zimne ciało Jezusa zdjęte z krzyża. Maryja bierze w objęcia ciało swojego Syna. Ona dotrwała do końca. Twój rozsądek i mądrość mówią, że to koniec. Jezus przegrał, ten, który cię wywiódł z Egiptu nie żyje. Po ludzku obraz klęski, prawie zostawiłeś już wszystko, żeby pójść za Nim, a tu klęska. Wierzy tylko Maryja, Jego matka, ale Jezus mówi: „«Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?» I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest

w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką»”.

Maryja klęczy i trzyma ciało Jezusa. Podejdź do Niej i uklękni, weź Jego ciało.

„Oto Moje Ciało” – mówi Jezus... To twój Bóg, Bóg, który niszczy wszystko dookoła, co cię może zniewolić i spętać. Zniszczył całą potęgę faraona. Nie próbuj tego pojąć, bo nie pojmiesz, to przekracza twoje możliwości. Uwierz, jak Maryja. To twój Bóg, uklękni, przyjmij Ciało Jezusa, martwe ciało, martwy chleb. To twój Bóg, On do ciebie nie przyjdzie, On do ciebie nic nie powie, On ci nic nie robi, dopóki ty nie zechcesz sam.

Twój wysiłek to Go szukać i słuchać (Słowo Boże i kolana). Bóg nie chce cię zniszczyć, On niszczy wszystko dookoła ciebie, co ci szkodzi!

Bóg mówi: „I oddasz wszelkie pierwociny łona matki dla Pana i wszelki pierwszy płód bydła”.

- Oddaj Mu swoje dzieci,
- oddaj Mu wszelkie prace i swoje dochody,
- oddaj Mu siebie i swoją męskość.

Bo Bóg mówi: „Wszystko, co jest rodzaju męskiego, należy do Pana”!

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

#### **Stacja XIV. Ciało Jezusa złożone w grobie.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„Pan uczynił upartym serce faraona, króla egipskiego, który urządził pościg za Izraelitami. Ci jednak wyszli z podniesioną ręką. Egipcjanie więc ścigali ich i dopędzili obozujących nad morzem - wszystkie konie i rydwany faraona, jeźdźcy i całe wojsko jego - pod Pi-Hachirod naprzeciw Baal-Sefon. A gdy się zbliżył faraon, Izraelici podnieśli oczy, a ujrawszy, że Egipcjanie ciągną za nimi, ogromnie się przerazili<sup>2</sup>. Izraelici podnieśli głośne wołanie do Pana. Rzekli do Mojżesza: «Czyż brakowało grobów w Egipcie, że nas tu przyprowadziłeś, abyśmy pomarli na pustyni? Cóż za usługę wyświadczyłeś nam przez to, że wyprowadziłeś nas z Egiptu? Czyż nie mówiliśmy ci wyraźnie w Egipcie: Zostaw nas w spokoju, chcemy służyć Egipcjanom. Lepiej bowiem nam było służyć im, niż umierać na tej pustyni». Mojżesz odpowiedział ludowi: «Nie bójcie się! Pozostańcie na swoim miejscu, a zobaczycie zbawienie od Pana, jakie zgotuje nam dzisiaj. Egipcjan, których widzicie teraz, nie będziecie już nigdy oglądać. Pan będzie walczył za was, a wy będziecie spokojni».”

Wj 14,8-14

Grób, zapieczętowana klęska. Nic już nie można zrobić ani gdzie uciec, bo nie ma dokąd iść ani dokąd wrócić. Znalazłeś się w potrzasku. Goni cię faraon, jest mocniejszy, wzburzone morze z drugiej strony, a Jezus martwy w grobie. Zło nie odpuszcza, grzech nie odpuszcza i zawsze będzie cię ścigał. Straciłeś nadzieję, straciłeś wiarę, boisz się, wpadłeś w rozpacz. Potrzask i śmierć, taka perspektywa to jest po prostu piekło, to sytuacja moja i twoja.

Piekło na zewnątrz, bo faraon z jednej strony, bo morze (siedlisko demonów) z drugiej, ale przede wszystkim piekło w tobie, narastająca rozpacz, strach, frustracja, wychodzi na jaw, co masz naprawdę w sercu, w twoim prywatnym piekle. Jest to BUNT – „Czy brakowało grobów w Egipcie, że nas przyprowadziłeś, abyśmy pomarli na pustyni”. NIEWDZIĘCZNOŚĆ – „Cóż za usługę wyświadczyłeś nam przez to, że wyprowadziłeś nas z Egiptu?”. KŁAMSTWO – „Czyż nie mówiliśmy wyraźnie w Egipcie: zostaw nas w spokoju, chcemy służyć Egipcjanom!”

Przecież jęczałeś i narzekałeś. Dalej chcesz po swojemu, dalej chcesz, aby Bóg był do twoich celów, żądasz znaków i cudów. „Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany prócz znaku proroka Jonasza.” Trzy dni, trzy noce w łonie ziemi. Bóg mówi: „Zostańcie na swoim miejscu, a zobaczycie zbawienie od Pana”. Zostań tu, gdzie jesteś, może twoje położenie jest dramatyczne i skomplikowane. Pogódź się z tym, co jest. Pogódź się z tym, że jesteś grzeszny i obłudny,

że się buntujesz. Otwórz swoją otchłań w sercu, a zobaczysz „zbawienie od Pana”!

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*

### **Stacja XV. Zmartwychwstanie.**

*Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie,  
żeś przez Krzyż Swój święty świat odkupić raczył.*

„Wtedy Mojżesz i Izraelici razem z nim śpiewali taką pieśń ku czci Pana:  
Będę śpiewał ku czci Pana,  
który wspaniale swą potęgę okazał,  
gdy konia i jeźdźca jego  
pogrążył w morzu.  
Pan jest moją mocą i źródłem męstwa!  
Jemu zawdzięczam moje ocalenie.  
On Bogiem moim, uwielbiać Go będę,  
On Bogiem ojca mego, będę Go wywyższał.  
Pan, mocarz wojny,  
Jahwe jest imię Jego.  
Rzucił w morze rydwany faraona i jego wojsko.  
Wyborowi jego wodzowie zginęli w Morzu Czerwonym.  
Przepaści ich ogarnęły,  
jak głaz runęli w głębinę.  
Uwielbiona jest potęga prawicy Twej, Panie,  
Prawica Twa, o Panie, starła nieprzyjaciół.  
Pełen potęgi zniszczyłeś przeciwników Twoich,  
Twój gniew im okazałeś, a spalił ich jak słomę.  
Pod tchnieniem Twoich nozdrzy spiętrzyły się wody,  
żywioty płynne stanęły jak wały,  
w pośrodku morza zakrzepły przepaści.  
Mówił nieprzyjaciół: «Będę ścigał, pochwycę,  
zdobycz podzielę, nasycę mą duszę,  
miecza dobędę, ręka moja ich zetrze».  
Wionęło tchnienie Twoje i przykryło ich morze,  
zatonęli jak ołów pośród wód gwałtownych.  
Któż jest pośród bogów równy Tobie, Panie,  
w blasku świętości, któż Ci jest podobny,  
strasliwy w czynach, cuda działający!  
Prawicę swą wyciągnąłeś  
i pożarła ich ziemia.  
Wiodłeś Twą łaską lud oswobodzony,  
przeprowadziłeś [go] Twą mocą w święte Twe mieszkanie.”

Wj 15,1-13

Radość zaczyna się ze środka piekła, ze środka śmierci. Zajaśniała nadzieja, zajaśniało życie, ZAJAŚNIAŁ CHRYSSTUS I KRZYŻ. Bez Krzyża nie ma zbawienia, bez Krzyża nie ma radości. KRZYŻ? „Aby wasza radość była pełna”, aby Ewangelia była pełna, aby życie było pełne, aby nasze rodziny były pełne i aby nasza męskość była pełna.

AMEN.

*Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*